

# Pod znakiem Trockiego

## Tłumy żydów w izbie wileńskiej Szabesgoje niepotrzebni

Stosunki gospodarcze na terenie Izby przemysłowo-handlowej w Wilnie są o wiele bardziej prymitywne, niż na terenie pozostałych izb przemysłowo-handlowych. Jednym z głównych tego objawów jest większe bezpośrednie zażywanie życia gospodarczego, niż gdzie indziej. Tutaj żydzi nie potrzebują jeszcze posługiwać się subtelnym mechanizmem spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Tutaj nie potrzebują pomocy w postaci szabesgojów, ksiąg, hrabiów i b. ministrów. Występują bezpośrednio, gdzie działają bez aryjskich sztydów i bezpośrednio kierują własnymi przedsiębiorstwami.

W tych warunkach trudno się dziwić, że wśród radców ilość żydów jest większa, niż gdzie indziej. Jest to Izba, która ma bezwzględnie większość żydów wśród radców.

W sekcji przemysłowej ilość radców żydów wynosi 15 na ogólną ilość 31 radców. Wymienimy tu niektóre nazwiska. A więc Jakób Bekker — wiceprezes zarządu Rady Naczelnej zrzeczenia przemysłowców w Białymostku; Gdala Czertok, członek zarządu Rady Naczelnej zrzeczenia kupiectwa żydowskiego województwa północno-wschodnich, współwłaściciel „Drukarni” i współwłaściciel składu żelaza „Metal”; inż. Anatol Fried — wiceprezes miejskiego stowarzyszenia handlu i przemysłu; Jakub Eliasberg; inż. Samuel Gomborg; inż. Grzegorz Guchman; Dawid Mickun — współwłaściciel zakładów przemysłu futrzanego i skórzanego „Furs”; Borys Parnes — współwłaściciel tartaku. Salomon Salman; Józef Szabad — dyrektor akc. tow. kurlandskiej olejarni w Wilnie; Izrael Szpiro — właściciel fabryki sukna i kolder, wiceprezes stow. przemysłowców m. Białegostoku, muzykalny Michał Taub — wiceprezes wileńskiego zrzeczenia handlu i przemysłu, prezes towarzystwa browaru „Szopen” i inż. Saul Trocki, imienik byłego dyktatora Rosji, wiceprezes wileńskiego Związku kupców żydowskich, dyrektor akc. Tow. Kurlandskiej olejarni w Wilnie i członek zarządu giełdy zbożowo-towarowej w Wilnie, oraz Judel Zylberfenig — współwła-

ściciel fabryki sukna.

W sekcji handlowej żydów jest oczywiście więcej, jest ich tu 22 na ogólną liczbę 40-tu, a więc: jest Tobiasz Bunimowicz — właściciel domu bankowego, smutny Jeremiasz Cholem — właściciel domu handlowego, wiceprezes Rady Naczelnej zrzeczenia kupiectwa żydowskiego województwa północno-wschodnich, wiceprezes wileńskiego Związku kupców żydowskich, Dawid Kaplan — Kapiński, inż. Abram Kawenoki słynny dyktator futrzany o japońskim brzmieniu nazwiska — prezes Rady Naczelnej zrzeczenia kupiectwa żydowskiego województwa północno-wschodnich, inż. Elias Kroszkin z Wilna, Jakub Liwysz z Białegostoku, Naftali Orman — właściciel sklepu z meblami, Efraim z Prużan — wiceprezes wileńskiego Związku kupców żydowskich, Ariasz Segal, Salomon Smuszkin współwłaściciel kresowej centrali sprzedaży szkła taflowego „Szkłokres”, Mejer Sztuczynski Lubliński — członek zarządu spółki z ogr. odpow. „Flaxtow” oraz Abram Zaikind — dyrektor wileńskiego Związku kupców żydowskich.

W ten sposób, na ogólną ilość 71 radców mamy 37 żydów.

We władzach Izby żydzi są reprezentowani, jako element całkowicie równorzędny. Prezesem jest jeszcze Polak, ale wśród wiceprezesów — na ogólną ilość 4-ich mamy 2-ich żydów, a mianowicie: Saula Trockiego i Abrahama Kawenokiego. Na czterech pozostałych członków zarządu mamy również dwóch żydów: Jeremiasza Cholema i Michała Tauba.

Wśród przewodniczących komi-

Obstrukcje usuwają  
ZIOŁA PRZECYZYCZAJĄCE  
KARPINSKIEGO

sji mamy sześciu żydów na ogólną ilość 11-tu, wśród zastępców przewodniczących komisji mamy 3 żydów na ogólną ilość 18-tu. W komisjach, gdzie przewodniczącym jest wyjątkowo Polak, mamy z reguły 2-ich jego zastępców — żydów.

Podobny stan jest również wśród personelu Izby. Dyrektorem jest jeszcze Polak, Władysław Barański, działacz ozonowy na terenie Wilna, natomiast na ogólną ilość 6-ciu kierowników wydziałów mamy 4-ich żydów, 1 Rosjanina i aż 1 Polaka!

## Ilu posłów wyszłoby z „Ozonu”? Co mówią żydzi o nowym „ozonowym” kursie?

Prasa wciąż zajmuje się konfliktem pomiędzy grupą „Jutra Pracy”, a kierownictwem „Ozonu” oraz stojącymi poza nim „naprawiaczami”.

„Kurier Polski” informuje:

Grupa „Jutra Pracy” wydaje się być zwartą i zdeterminowaną. Rozmawiając pod względem liczebnym jest ona szacowana. Wtajemniczeni mówią o 37 posłach, którzy zdecydowali się porzucić Ozon i stworzyć samodzielny klub poza Ozonem. Jakimi wpływami grupa ta rozporządza w kraju?

W warunkach obecnych trudno i nieporęczne jest odpowiedzieć na to pytanie w sposób wyczerpujący. Wpływy te są bowiem dość rozległe i nieraz zakomunikowane. Ale nazwiska wybitniejszych działaczy tej grupy mówią nam, że:

1) poseł Madejski twórca Funduszu Pracy, posiada niewątpliwie kontakty w kołach robotniczych w niektórych okręgach kraju;

2) poseł Szczepański jest działaczem Unii pracowników umysłowych o niemałym wpływie w tej organizacji;

3) poseł Hoppe działa w organizacji Młodzieży Pracującej, której patronuje p. Jur. Gorzechowski;

4) poseł Dudziński posiada dalekie stosunki wśród ziemian i w niektórych kołach konserwatywnych.

„Wieczór Warszawski” donosi:

Wiadomości o solidaryzowaniu się grupy katolickiej w klubie sejmowym „Ozonu” z „Jutrem Pracy” potwierdzają się. Wobec tego można oczekiwać, że w razie wystąpienia członków „Jutra Pracy” z klubu sejmowego „Ozonu” wystąpią również członkowie grupy katolickiej, a być może także część koła rolników. W dalszym ciągu mówi się o możliwości secesji około 40 posłów, tak, że klub parlamentarny Ozonu zmniejszyłby się

prawie do połowy swych członków. Są to wszystkie domniemania poszczególnych dzienników, wskazujące jednak na to, jak dalece rozrasta się konflikt.

Obok domniemań są jednak i fakty. Mamy do zanotowania wystąpienie z „Ozonu” p. Witolda Bieleckiego, kierownika działu miejskiego w sztabie „Ozonu”.

Równocześnie odbywa się ruch w terenie. W ostatnią niedzielę Organizacja Młodzieży Pracującej urządziła zebranie w Sosnowcu, na którym przemawiał pos. Hoppe. Na zebraniu było około 1000 osób.

A tymczasem sesja wiosenna nadciąga.

## Dr. Szulc otrzyma odszkodowanie Echa usunięcia lekarza-Polaka

We wtorek Sąd Grodzki w Chełmie ogłosił wyrok w sprawie zatargu dr. Szulca ze Zw. Międzykom. Utrzymania Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie o bezprawne zwolnienie ze służby.

Sąd uznał, że zwolnienie dr. Szulca było bezprawne z pogwałceniem przepisów ustawy i nakazał wypłacenie kwoty 2500 zł. tytułem odszkodowania. Wyrok zaopatrzone rygiorem natychmiastowej wykonalności.

## „KRYNICA”

największe źródło sko Polski — ośrodek łączniczo-wypoczynkowy  
SEZON LETNI — MAJ — LISTOPAD  
TANI SEZON WIOSENNY od 1 MAJA do 15 CZERWCA  
Szczegółowe informacje wysyła odwrotnie  
Komisja zdrowotna

## Gen. Skwarczyński o sytuacji „Ozonu”

## Dwutorowość „konsolidacji” czy tylko nieuzasadnione domniemanie?

Agencja „Iskra” opublikowała wywiad z szefem „OZNU” gen. Skwarczyńskim. Wywiad ten, jak nie trudno zrozumieć z jego treści, jest odpowiedzią na ostatnie wydarzenia w „Ozonie”.

O sytuacji w radzie naczelnej „OZNU” gen. Skwarczyński powiedział:

„Przy doborze członków do Rady Naczelnej powołałem się na wyjątkowo i jedynie wartości indywidualną kandydatów i zdolności ich, wykazywanymi w pracy terenowej i realizacyjnej. Nie brałem zupełnie pod uwagę żadnego klucza grupowego czy partyjnego.

Oczywiście nieprawdą jest, żeby w ten sposób dobrany skład Rady Naczelnej mógł dawać przewagę jakiegokolwiek „grupie”, a przysparzać przez prasę wiadomości o rzekomym opanowaniu Rady Naczelnej przez t. zw. „grupę naprawczą”, jest zupełnie błędne i gołosłowne.

Niemal dosłownie to samo czytaliśmy przed kilkunastu dniami w „Gazecie Polskiej”. Konsekwencją tego poglądu gen. Skwarczyńskiego na skład rady naczelnej „OZNU” są dalsze jego wypowiedzi stwierdzające, że:

„W polityce Obozu nie ma mowy o żadnym zwrocie na lewo; kierunek jakiegoś zwrotu jest przez deklarację ideową — polityczną OZNU z dn. 21 lutego 1937 r., od której ani na lewo, ani na prawo nie odstępiliśmy i odstepić nie zamierzamy”.

Następnie gen. Skwarczyński poruszył sprawę postu Budzyńskiego, nie wnosząc żadnych nowych momentów do znanej już sytuacji, a później przeszedł do omówienia rozłamu w ZMP. Na ten temat w wywiadzie czytamy:

„Był kierownictwo Związku Młodej Polski obserwowałem uważnie od chwili objęcia szefostwa OZNU. Od razu wydał mi się dziwnym fakt, że Związek Młodej Polski, który jako odłam t. zw. „Falang” wstąpił do OZNU, zachowywał nadal z tą grupą bliski i przyjazny stosunek. Siłą rzeczy nasuwało mi się podejrzenie, że za tymi przyjaźnymi kontaktami kryje się w dalszym ciągu ścisły stosunek organizacyjny.

Tolerowanie nadal takiego stanu rzeczy uważałem za wysoce nie normalne i niedopuszczalne w ramach zasad organizacyjnych OZNU, to też po przez władze „Służby Młodych” domagałem się stanowczo od kierownika Związku Młodej Polski, by zdecydowanie odstąpił od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą”.

I tu znowu trzeba stwierdzić,

że p. Rutkowski ze swej współpracy z „Falangą” oddawna nie robił tajemnicy, zaś kierownictwo O. Z. N. wiedziało o tym od pierwszego dnia.

Wreszcie w zakończeniu wywiadu gen. Skwarczyński składa następujące oświadczenie:

„Zawsze byłem, jestem i będę zwolennikiem zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu, mającego na celu dobro narodu i Państwa Polskiego. Dlatego też chętnie szukam i będę szukał platformy współpracy z młodzieżą, mającą szczere przekonania narodowe.”

Nie wiemy, czy oświadczenie szefa „Ozonu” doczeka się z kolei jakiejś odpowiedzi od grupy jednostek, poruszonych w wywiadzie. Nie to jest zresztą rzeczą zasadniczą. Wywiad gen.

Skwarczyńskiego — nie pozabawiony dużej dozy optymizmu — jest dowodem, że „OZNU” zajął wobec ostatnich wydarzeń pozycję obronną, oraz, że jego szef nie rezygnuje bynajmniej z linii, która od chwili ustąpienia p. Koca OZNU została wyraźnie nadana. Na tle ostatnich pogłoszek, które pojawiły się po mowie wicepremiera Kwiatkowskiego, jakobyśmy byli w przededniu tak zw. szerokiej konsolidacji, będącej przeciwstawieniem t. zw. konsolidacji w ramach „OZNU” — tego rodzaju stanowisko szefa „Ozonu” stwarza pewną dwutorowość i to dwutorowość wysoce znamienne, albo też jest zaprzeczeniem tych pogłoszek.

## „Tydzień Harcerstwa” w Gdańsku

Po raz pierwszy w dziejach Harcerstwa Gdańskiego — istniejącego od 1920 r., organizuje się „Tydzień Harcerstwa”, nad którym objął protektorat Komisarz Generalny R. P. Pan Minister Marian Chodacki.

Do Komitetu Honorowego wchodzi najwybitniejsi przedstawiciele polskiego świata urzędowego naukowego i gospodarczego na terenie Gdańska.

Do Komitetu Wykonawczego we-

szli przedstawiciele Zarządu Okręgu ZHP gdańskiego. Komendantem Tygodnia został dr. mgr. Oskar Zawrocki hm.

W programie Tygodnia mieścić się będą: Złoty obu Chorągwi — Harcerz i Harcerzy gdańskich, defilada, pokazy, wystawy, wyświetlanie filmów harcerskich, wycieczka morską dla rodziców i członków Kół Przyjaźni, wreszcie 29 maja III. Walny Zjazd Okręgu gdańskiego ZHP.

## Spis majątków żydowskich przeprowadzony będzie w Rzeszy i b. Austrii

BERLIN, 27. 4. Feldmarszałek Goering, jako pełnomocnik dla przeprowadzenia planu 4-o letniego wydał zarządzenie, w myśl którego wszyscy żydzi obywateli Rzeszy obowiązani są do zameldowania odpowiednim władzom swego stanu posiadania zarówno na terenie Rzeszy, jak i stan posiadania zagranicą. Zwolnieni od obowiązku składania zeznań są obywatele Rzeszy — żydzi których majątek ogółem nie przekracza 5.000 marek. Żydzi, obywatele państw obcych, zamieszkali na terenie Rzeszy, mają obowiązek złożenia zeznań co do majątku posiadanego jedynie w granicach Niemiec.

Jednocześnie zarządzone, by w wypadku sprzedaży lub dzierżawy przedsiębiorstwa rzemieślni-

czego lub też obiektu rolnego lub leśnego, gdy jako jedna ze stron występuje żyd, składano odpowiednio zameldowanie władzom. Również na otwarcie nowego zakładu rzemieślniczego lub filii przedsiębiorstwa już istniejącego, wymagane będzie specjalne zezwolenie.

Zarządzenie niniejsze, jak donosi niemieckie biuro informacyjne ma na celu ustalenie żydowskiego stanu posiadania w Rzeszy, jak również ma być przygotowaniem do odbudowy gospodarczej Austrii. Zarządzenie to ma również na celu powstrzymanie indywidualnych wystąpień przeciwyżydowskich i przygotowanie do rozwiązania całości zagadnienia żydowskiego w Rzeszy włącznie w drodze ustawowej.

## Sensacyjnie zapowiada się

## Proces Starzyński — Studnicki w Sądzie Apelacyjnym

W dniu 29 b. m. na wókanzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znajdzie się proces Starzyński contra Studnicki, który w pierwszej instancji wywołał olbrzymie zainteresowanie w stolicy.

We wtorek p. Władysław Studnicki złożył do Sądu Apelacyjnego podanie, w którym prosi o wezwanie na rozprawę w charakterze świadków: emerytowanego kapitana Bronisława Śniechowskiego, oraz Stanisława 1-o voto Kuczewską, 2-o voto Aleksandrowiczową, którzy mają stwierdzić nowe, nieznane w pierwszej instancji okoliczności sprawy.

## CO MA ZEZNĄĆ ŚWIADEK ŚNIECHOWSKI

Według uzasadnienia, które dołączył do podania p. Władysław Studnicki, świadek Śniechowski ma stwierdzić, że zmarły Kuczewski posiadał fotograficzne klisze pokwitowań urzędniczych ministerstwa skarbu z sum otrzymanych z kartelu drożdżowego. Poza tym ma on zeznać, że Frydman, który nie stawiał się na rozprawę w pierwszej instancji był posyłany przez kartel drożdżowy do ministerstwa skarbu w delikatnych misjach z poufnymi pismami, które po drodze z biura kartelu na ul. Rymarską odpisywał sobie. Świadek Śniechowski ma stwierdzić równocześnie, że p. Starzyński interesował się sprawami koncesji drożdżowej nawet po opuszczeniu ministerstwa skarbu.

## JAK ZEZNAWAŁ KUCZEWSKI

W uzasadnieniu próby o powołanie na świadka p. Aleksandrowiczowej czytamy:

Dowiedziałem się przed paru dniami ze primo voto Kuczewskiego, secundo voto Aleksandrowiczowa może zeznać o następujących faktach, dotyczących zeznania jej pierwszego męża Kuczewskiego.

Gdy p. Starzyńskiemu chodziło o zbadanie Kuczewskiego w sprawie z Olpińskim, przyjechał z polecenia p. Starzyńskiego jakiś adwokat żyd, który wobec choroby Kuczewskiego dostał u starosty powiatowego samochód i pojechał tym samochodem z sędzią śledczym na wieś, gdzie wówczas mieszkali w izbie, przegrodzonej przepierzeniem, pp. Kuczewscy. Całe zeznanie Kuczewskiego jego żona — obecna p. Aleksandrowiczowa słyszała przez przepierzenie z desek. Kiedy sędzia śledczy z adwokatem odjechał starościskim samochodem, spytała Kuczewskiego jego żona, która sama służyła w kartelu i wiedziała, jak były załatwiane sprawy kartelu w Min. Skarbu, dlaczego on zeznał nieprawdę, na to jej mąż odpowiedział: „Nie mogłem powiedzieć prawdy, bo byłbym zagrzebany”.

Jak widać z tego, rozprawa w procesie Starzyński contra Studnicki zapowiada się w drugiej instancji nie mniej sensacyjnie, niż w Sądzie Okręgowym.

## Gniew „Gazety Polskiej”

## Opinia publiczna wierzy pismom niezależnym

Organ p. Miedzkiego i „Ozonu” „Gazeta Polska” oburzyła się na nasz artykuł w sprawie postu Budzyńskiego i tak pisze:

„Uczciwa i niezależna — od niesumiennych sugestii i złej woli prasy partyjnej — opinia polska będzie rozumiała fakty i słowa po prostu, a bez sztucznych interpretacji i dorabianych teorii. Zrozumiemy więc nie „niezależnie” od wszelkich wyjaśnień, lecz właśnie na ich podstawie. Trudno zrozumieć dla czego opinia miałaby uznać za miarodajne wyjaśnienie przyczyn usunięcia przez OZNU swego członka nie głos wladz tej organizacji lecz artykuły postronnych publicystów w pismach nie będących organami Obozu.

„Uczciwa i niezależna” opinia publiczna przyzwyczaiła się do tego, że różne oficjalne organy różnych oficjalnych organizacji politycznych, składające oficjalne oświadczenia, bardzo często — mówiąc uprzejmie — uprawiały dyplomację. Stąd tak powszechne poszukiwanie prawdy w organach niezależnych.

## W KRASNYMSTAWIE

zaprenumerować „ABC” można  
u p. Wandy Kułowej  
(Agencja Gazet)